

Afro Kolektyw, Alter

(.afrojax.)

W Porto Allegre słońce wzeszło,
Trocki, Engels, Meinhof, Ernesto,
mój t-shirt poza kontrolą społeczną,
prawdy bolą. No logo, słuszność ma mniejszość.
Spójrz no - wokół konsumpcyjny system,
Walcz, tu masz prawo, tu masz przebojów listę:
Davos, Kijów, Tybet, Irak, nuda.
śpiewam, idę, marsz lewą, śpiewam Pablo Neruda.
Odrzuć mieszczańskie ego. Witaj w nowej erze.
Układam swoje credo litera po literze,
Choć to na ugorze orka kijem, hasła wznoszę,
Garcia Lorca nie żyje, a ja owszem, proszę.
Sięgnę głębiej powierzchni, a ty pieprznik
Masz we łbie, więc uwierz mi.
Bierz i ciesz się, bo protesty
Otworzą ci w mózgu wywietrznik,
Motłochu sflaczały jak stuletnie piersi.
Oto czoło awangardy, czy wszyscy widzą?
Wolny od propagandy, wyrzuciłem telewizor,
Teraz jestem anty, dość zgryzot,
Już nie czuję się jak antyk odkąd jestem po właściwej stronie,
Tutaj - towarzysze broni, tam - wrogowie.
Jutra czas czyścić grunt
Chodź, nauczę cię jak się gra w bunt.

(refren)

Przyjdzie dzień - kogo pod ścianę
Przyjdzie dzień - kogo pod ścianę
Przyjdzie dzień - kogo pod ścianę, wskażę palcem.
Rebelia, jestem przeciw, mogę zginąć w walce,
Mogę zginąć w walce.

(.afrojax.)

Jeśli ktoś mnie nazwie zwykłym sukinsynem
Z zachwyty się rozplnę i wsiąknę w wykładzinę
Korporacji, gdzie siedzę do godziny szesnastej
A po szesnastej czas na rozrywki własne.
Poznaj swą winę: pusty łeb, pełna micha.
Rzuć rodzinę, podpał sklep. Idzie manifa,
Nie oglądaj, nie słuchaj, nie oddychaj tym co wszyscy,
Już nie szukaj, znalazłeś kopalnię prawdy czystej.
Zniszczę cegły tego muru
Frajerzy biedni, będę waszym guru.
Człowiek idei, myślę w makroskali,
Nie wiesz co się dzieje, gdzie twój indywidualizm?
Chodź z nami, oto jedność,
Rozpieprzamy maszynę od wewnątrz,
Nie wrócimy do wież, gdzie rządzą twory sztuczne.
Pokaż czy już wiesz, jak się bawić w rewolucję.

(Duże Pe)

Oddajesz sporo bojom z Babilonem,
kiedy popijając Marlboro colą pod Auchanem
w znoszonej bluzie Ramones made in Taiwan
obmyślasz zamach na McDrive'a.
To czysta frajda - kiedy nic się nie klei,
Wybić komuś szybę w imię wyższej idei.
Czy to nie imponujący akt?
Dla mnie to raczej żenujący fakt,
Jak to, że w koszulce 'Zjadaj bogatych'
Jedziesz na manifestację mercem taty,
Poza tym trochę mnie śmieszy, kiedy na murze
Piszesz '100% wegan' w skórze.
Tudzież to, że twój rastafarianizm
To dredy wykonane na zniżkę mamy
Przez rozchwytywanych stylistów Provosta.

Rewolucja nigdy nie była taka prosta.

(refren)

Przyjdzie dzień - kogo pod ścianę

Przyjdzie dzień - kogo pod ścianę

Przyjdzie dzień - kogo pod ścianę, wskażę palcem.

Rebelia, jestem przeciw, mogę zginąć w walce,

Mogę zginąć w walce.

(Duże Pe freestyle)